



Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnym asystentem sądowym, praktykanta sądowego Franciszka Kohmanna.

Krajowa Dyrekcja skarbu mianowała adiunktów podatkowych Augusta Pańczakiewicza, Adama Rogożę i Marceliego Powroźnickiego kontrolatorami podatkowymi; praktykantów zaś podatkowych Jana Falińskiego, Fryderyka Ziahanera, Sebastjana Ślusarska, Antoniego Zarębę, Franciszka Dudzińskiego, Adolfa Rożankowskiego, Franciszka Kraussa, Piotra Hladika, Piotra Zembrzyckiego, Kazimierza Krokowskiego i Mieczysława Szelęgi, dalej praktykanta departamentu rachunkowego krajowej Dyrekcji skarbu, Józefa Bobowskiego, adiunktami podatkowymi.

Wiedeń 30 czerwca. Hon. następujące zamieszcza szczegóły o rokowaniach między oboma rządami austriackim i węgierskim: „Rokowania z rządem austriackim jakkolwiek powoli, ale postępują ciele naprzód, i jeżeli nie zajdzie jaka niespodziewana przeszkoda, już z końcem tego tygodnia opuszczą wszystkie referency węgierscy Wiedeń i powrócą do swych ministrów, aby zdać im sprawę o szczegółowych układach. Kwestya bankowa załatwiona zostanie, oczywiście między referentami z obu stron delegowanymi, a i tego nie można rozumieć w ten sposób, jakoby się referenci faktycznie już na wszystko zgodzili; owszem pewną jest rzeczą, że co do kilku punktów delegowani obu stron stanowczo oświadczyli, iż względem niektórych punktów nie mogą objawić zdania, lecz muszą odwołać się do swych ministrów. I tak np. delegaci austriacy pragnęli zawrzeć układ co do 80 milionów dingu bankowego; Köffinger atoli nie chciał nie słyszeć o tej sprawie, a nie dopiero o niej mówić. Zresztą rokowania odnoszą się do przepisów statutu bankowego, którego projekt rząd węgierski przedłożył.

Względem podatków konsumcyjnych przyszli wreszcie referenci do porozumienia, jakkolwiek z wielką trudnością. I tu pozostaje kilka pozycji w zupełności w zawieszaniu, a mianowicie kilka punktów, które istotny wpływ mieć będą na ostateczny projekt, tak np. czy i w jakiej mierze cukier węgierski może niższemu ulegać podatkowi od cukru austriackiego; jak wysoki podatek należy nałożyć na naftę, w szczególności zaś, jak wysoki ma być ten podatek w stosunku do stopy celnej uložonej przez ministrów jeszcze w maju; czy i w jakim stosunku można być opodatkować mniejszych producentów węgla w porównaniu z producentami węgla w fabrykach wyrabianego? Wszystkie te zaś pytania są właśnie kardynalnymi projektami co do rzeczonych podatków; powiedzić więc można, że w tej sprawie jeszcze wiele do zrobienia pozostaje. Ułożenie tekstury celnego zwolna tylko postępuje; pod tym względem szczególnie Węgry wiele podnoszą trudności. Delegowani węgierscy żądają mianowicie o ile możności jasnego tekstu, w czym ich delegowani austriacy popierają. Z korzyścią wielką dla rokowań jest szczególnie to, że teraz i ze strony węgierskiej dyrektor Kögler, a więc także trudności praktyczne w każdym szczególnym wypadku mogą być przedmiotem wyczerpujących badań.

Minister skarbu wydał pod d. 28 b. m. rozporządzenie o używaniu stempli i o opłatach należności prawnych przy czynnościach trybunału administracyjnego, a celem usunięcia wszelkich wątpliwości, rozporządził minister skarbu, że podania, duplikaty, protokoły, załączniki, odpisy, poświadczenia urzędowe, do których należą także wyroki i inne akta, ulegające opłacie według tych przepisów ustawy stemplowej, które obowiązują w sprawach pozasądowych, w spornych i niespornych. Toż samo odnosi się do uwolnień prawnych z uwagi na przedmiot lub osobę.

— Posel z Prahy donosi, że siłowania ugodowe między Staro- a Młodocechami spęły na niczem. — Czytamy w Presse: Zaraz po śmierci bar. Holzgethana zastanawiano się nad kwestyą obsadzenia posady wspólnego ministra skarbu, przyczem podniosły się głosy za nieobsadzeniem tej posady, dowodząc, że państwo ministerstwo skarbu nie ma nawet prawnego stanowiska w ogniu austriacko-węgierskich instytucji. To twierdzenie — powiada Presse — jest zupełnie fałszywym, bo chociaż w austriackich ustawach ugodowych nie ma wyraźnej wzmianki o państwowem ministerstwie skarbu, to jest o niem mowa w węgierskich ustawach ugodowych, a mianowicie w XII artykule ustawy z 1867 r., gdzie w § 14 zawarty jest następujący ustęp: „Po osiągnięciu przez węgierskiego ministra skarbu

kwot potrzebnych na wspólne wydatki, zostaną takowe oddane wspólnemu ministerstwu skarbu co miesiąc. Wspólny minister skarbu będzie odpowiedzialny za użycie kwot otrzymanych itd.“ Nie ulega więc wątpliwości, że instytucya wspólnego ministra skarbu polega na prawnych podstawach, a nawet nie niezbędna, skoro wspólny minister ma odpowiadać za użycie kwot otrzymanych na wspólne wydatki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lipca. W Akademii umiejętności odbyło się d. 24 czerwca posiedzenie komisji fizyograficznej. Przewodniczącym Dr Kuczyński przedstawił właśnie sprowadzone kopie map głównego sztabu tych części kraju, które według planu przez komisję wypracowanego, a przez Wydział krajowy i Sejm przyjętego, w tym roku mają być badane; mianowicie: części Galicyi południowo-wschodniej pomiędzy Dniestrem, Zbruczem i Seretem na 12 arkuszach w miarę 1:25,000 i W. ks. Krakowskiego na 14 arkuszach w miarę 1:28,800. Po odbytych dyskusjach nad szczegółowym programem badań terenowych, w której udział brali Dr Kuczyński, Dr Czerwiakowski, Dr Czymbański, Dr Alth, Dr Wierzbicki, prof. Król i p. Boehm, uchwalono polecić badanie wspomnianej części Galicyi wschodniej Drowi Althowi pod względem geologicznym, prof. Łomnickiemu pod względem fauny, a p. Ślędzkiemu pod względem flory. Co się zaś tyczy badania W. ks. Krakowskiego, to pod względem flory badać je ma p. Krupa. Komu zaś ma być poleconem badanie W. ks. Krakowskiego pod względem geologicznym i pod względem fauny, komisya na najbliższem posiedzeniu orzece. Przewodniczący zawiadomił komisję, iż Wydział krajowy przychylił się w zupełności do jej wniosku, udzielając stypendya przez Sejm krajowy ustanowione uchwałą z d. 26 maja 1875 r. dla ukończenia Akademików górniczych pp. Zenonowi Suszyckiemu i Romualdowi Baranowi, wywołując ją oraz do ukończenia tym stypendyem listów polecających, tudzież wskazywając potrzebnych co do programu ich studiów. Wydelegowano do tej czynności komitet złożony z prof. Kuczyńskiego, prof. Altha i c. k. starosty górniczego W. Wachta. Przewodniczący przedstawił komisji nadesłane prace, jako to: p. Kuczyńskiego „Dodatek do fauny pajęczaków w Galicyi“; p. Ślędzkiego „Wykaz roślin zbranych w obwodzie Kołomyjskim w r. 1875“; Dra Karola Olszewskiego „Rozbiór wody żelaznej ze studni znajdującej się na Zwieryżcu“; Dra Stanisława Olszewskiego „Sprawozdanie z wycieczki geologicznej na Podole w r. 1875“. Uchwala umieszczyć te prace w X tomie „Sprawozdań Komisyi“. Przyjęto do wiadomości założenie stacji meteorologicznej w Czernichowie i Iwonowie, pierwszej za staraniem p. Germańskiego, drugiej przez Dra Lutostańskiego i nadesłanie skamielin na Podolu zbranych przez Dra Stan. Olszewskiego. Dr Wierzbicki oświadczył, iż Towarzystwo Tatrzackie galicyjskie zamysła w Tatrach założyć 9 stacji meteorologicznych; dla czterech już nabyło potrzebne narzędzia od komisji fizyograficznej za zwrotem kosztów. P. Bernadzikiewicz listownie oświadcza gotowość przesłania komisji, zbioru około 30 okazów obejmującego skamielin i minerałów przez siebie zebranych w okolicach Babić. Komisya przyjmuje tę wiadomość z podziękowaniem. P. Boehm zawiadamia o węglu łowiatym, zalezionym niedaleko Świątnik, również o zbranych przez siebie w 23 miejscowościach roślinach wodnych (Characeae).

— X. A. Janeczura w Baranowie nadesłał nam na grzeźbieniu w Piwnicy 10 złr. a na spalony kościół tamże 8 złr.

— Na pomnik s. p. X. J. Żłowodzkiego nadesłał na nasze ręce: X. R. Kaczowski przez XX. Karmelitów na Piasku 10 złr., X. P. Mroziński w Zardcach 5 złr., Dr. J. Burzyński starosta w Husiatynie 3 złr., N. N. 1 złr., A. Milieska 5 złr., kleryk J. Malarz 1 złr., T. Znamięcka w Zembrzycach 25 złr., H. K. M. 5 złr.

— W dniu jutrzejszym po południu zakończonem będzie na Strzelnicy turkowskiej strzelanie do kurka i obchód obwołania króla krakowskiego.

— W poniedziałek 3go lipca Komitet Ochrony obchodziec uroczystości otwarcia nowej Ochroiny IV dla małych dzieci na Kazimierzu przy ulicy Piekarskiej Nr. 47. Jest to ta sama Ochroya, która istniała dotąd pod imieniem św. Elżbiety w zabudowaniach XX. Augustyanów, teraz zaś w domu wła-

snym nowo wybudowanym i urządzonym a według fundatorem tej Ochroy, zostawać będzie pod kierunkiem Siostr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Otwarcie nastąpi po Mszy św. odprawionej w kościele Bożego Ciała o godzinie 8 1/2 rano.

— Obwieszczeniem Magistratu (bez daty) (Czas z d. 25 czerwca) naznaczony został termin do d. 8 lipca dla osób chcących przenieść tablice nagrobkowe umieszczone w części muru omentarnego, z powodu mającego tam stanąć budynku. W razie niezgłoszenia się tablice te z urzędu będą przeniesione na inne miejsce. Jest to termin zbyt krótki, zwłaszcza dla osób niemogących się naocześnie przekonać, czy rozporządzenie to dotyczy nagrobków ich krewnych. Otrzymujemy właśnie spis tablic, które mają być przeniesione, a między niemi jest jedna, na którą zwracamy uwagę Magistratu, bo jest to nagrobek jednego z dawnych dobroczyńców, który cały swój majątek zapisał nobiom, Szecepan Humbert. O życiu i fundacyi jego była niegdyś obszerna mowa w jednym z programów liceum Sej Anny. Nagrobek jego jest bez daty; wymagałyby uzupełnienia i umieszczenia na jednym z miejsc widocznych. Jest tam także nagrobek Stachowiczowej, przypominający pamięć zasłużonego jej męża, po którym wiele jeszcze zostało obrazów z przeszłości naszej, mimo, że wszystkie roboty jego w pałacu biskupim zniszczone w ogniu. Grób jego bez żadnego dziś śladu, oznaczony był na planie omentarza, dołączonym niegdyś do kalendarza Wildta z wzwaniem o postawienie mu pomnika, co przy tej sposobności przypominie się godzi.

— Udzielony nam spis nagrobków mających być przeniesionymi wraz z rokiem śmierci, ogłaszamy tu kolejną listę, poczynając od bramy:

Maryja z Luniewskich Benoe 1852 i Jan Kanty Luniewski 1853.— Szymon Padlewski 1841.— Tekla z Wisłockich Szymonowicza 1839.— Mateusz Wisłocki 1837, Andrzej Wisłocki 1840, Maryja z Kozłowskich Wisłocka 1847, Maryja z Wisłockich Dembińska 1847.— Bonawentura Fabrycy 1841, Antonina Fabrycy 1830.— Konstany Kopf 1868.— Stan. Czarnochowski 1839.— Maryja z Stankiewiczów Węłowiczowa 1842.— Antoni Czachowski 1840.— Małg. z Wesolewskich Piątkowska 1803.— Piotr Sokolowski 1836 z synem Stanisławem.— Małg. z Sandorskich Ciechanowska 1831.— Walenty Florczyk 1830.— Benedykt Gajewski 1831, Anna z Gajewskich Seigalska 1832.— Franc. Piekarski 1832.— Mikołaj Sadowski 1822.— Barański Antoni, Stanisław, Kazimierz 1831.— Ignacy Linhard 1822.— Szecepan i Magdalena Humbertowie (bez daty).— Maryja z Bigoszewskich Szostkiewiczowa 1822.— Elżbieta z Piątkowskich Halaćkiewicza 1832.— Edward Kuleskiński 1832.— X. Marcin Bachowski 1832.— Małgorzata z Kobyleckich Stachowiczowa 1822.— Maciej Kawin-ski 1822.— Julianna z Szewczyńskich Górską 1825.— Kasper Włoszczyński 1823.— Franc. Kurowski 1830.— Smeidlowa z Szelkera 1854, Wawrzynek Smeidl 1852.— Teresa z Markiewiczów Wiśniowska i Stan. Wiśniowski 1831.— Anna z Brodowskich Bichterle 1824.— Wawrzynek Królkowski 1830.— Agnieszka Szafarczykowa-Dobrowolska 1824.— Rozalia z Kaspryckich Zdziechowiczowa 1832.

— Od 19go do 26 czerwca odbywał się w gimnazjum św. Jacka w Krakowie egzamin dojrzałości. Na 27 uczniów otrzymało świadectwo dojrzałości z oznaczeniem 5 a mianowicie: Bialkowski Władysław, Sozański Aleksander, Sozański Stanisław, Szarba Marcin, Wolfram Alfred.

— Świadectwo dojrzałości: Aronsohn Matrycy, Balicki Stanisław, Blumenfeld Alter, Dańczak Jan, Dobija Józef, Eisenberg Samuel, Gaczó Karol, Heumann Stanisław, Hillel Hallett, Janik Wojciech, Jezierski Franciszek, Kamisiński Jakób, Kweizer Władysław, Markiewicz Henryk, Poledniak Tomasz, Rękiewicz Jan, Włodarczyk Piotr.

— Czterem abiturjentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach, jeden odstąpił od egzaminu. Z dwóch zaś eksternistów, jeden otrzymał pozwolenie poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach, jeden odstąpił od egzaminu.

— Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Grucę, za kradzież pieniędzy na Kazimierzu; Wojciecha Kozłowskiego i Ant. Szumlińskiego, szwecarzy, którzy od dawna przeważają na strychu dostawali się do składki skąd przy ulicy Grodzkiej pod L. 107 i wynosili stamtąd towary szklane; Aleks. Kurnerta, pisarza prywatnego z Pilicy za kradzież w Kielcach osadzonego pod śledztwem i zbiegłego; Zenona Płonkę i Piotra Gregorskiego, znanych złodziei za kradzież pieniędzy w kościele św. Piotra, w Płonki znalaziono cygarzynkę piankową, zapewne także skradzioną; Kaz. Zapalowicza, włóczęgę za posiadanie cu-

zego nabitego pistoletu; Błażeja Rychlika, poszukiwanego za kradzież.

— Gazeta Lwowska podaje następujący opis obchodu jubileuszowego X. Arcybiskupa Wierzchleyskiego.

Jubileusz kapłański, który obchodził wczoraj najczcigodniejszy nasz Arcybiskup JE. X. Franciszek Xawery Wierzchleyski, był uroczystością niezwykłej piękności i powagi, a jeżeli dzień ten dla znanego jublata pełen był wzruszającego i głębokiego uroku, to w równej mierze pozostał on na zawsze pamiętny wszystkim, co byli świadkami tych szczerych owacy, tych serdecznych objawów czci i współczucia, jakich nie szczędzono najprzezaczniejszemu, światobliwemu Starowi, któremu Bóg dozwolił dożyć półwieczny rocznicę kapłańskiego święcenia.

Już w przeddzień jubileuszu w środę, poczęli składać życzenia swe X. Arcybiskupowi najwyżsi dostojnicy rządowi, wojskowi i autonomni, korporacje duchowne, deputacy duchowności i paraf dycezyalnych. Około godziny 11 przedpołudniem dnia tego złożyli gratulacy Arcypasterzowi: prezydent Oswald Bartmański w imieniu dostojników rządu krajowego, generał broni hr. Erwin Neipperg wraz z jeneralicją, p. prezydent Schenk, wiceprezes Wydziału krajowego Oktaw Pietruski w imieniu członków Wydziału, delegacya Rady miasta Lwowa z prezydentem na czele, prokurator skarbowy Edward Podlewski; dalej deputacy Gwiazdy i innych stowarzyszeń, a w końcu nader znaczna liczba osób prywatnych, członków artystokracji, osobistych znajomych Jublata i t. d.

Około godziny 6 wieczorem przyjmował Jublat duchowieństwo, którego reprezentanci z całego kraju pospieszili złożyć najczcześniejsze życzenia sędziemu księdzu Kościółu. Najpierw przybył X. Metropolita Sembratowicz z kapitułą grecko-kat., X. infułat Mossing z członkami kapituły lwowskiej; następnie Arcybiskup obr. ormiańskiego X. Romaszkan w imieniu swej kapituły, biskup tarnowski X. Pukałski z delegatami kapituły, X. infułat Król i X. kanonik Lesniakowski; infułat przemyski X. Hoppe w zastępstwie cierpiącego X. biskupa Hirschlera z kanonikami Ziemińskimi i Skwarczyńskimi, i młogie deputacy duchowieństwa i wiernych nie tylko archidiecezyi lwowskiej, ale i z innych dycezyi kraju. Rzewnym było przyjęcie deputacyi włocian z Poręby, wsi, w której urodził się Najprzew. Jublat.

Dostojnicy kościoła i naczelnicy deputacyi w gorących przemowach składali życzenie i hold Jublatowi, a na każde z tych przemówień odpowiadał X. Arcybiskup. Podziwianą godną była nieustraszona wymowa i niepospolita świeżość myśli Jublata, którego słowa niekiedy porwały i rozrzucały serdecznym ciepłem i siłą, ujmującym wyrazem uczucia. X. infułat Mossing wręczył Jublatowi w upominku od duchowieństwa lwowskiej archidiecezyi przepyszną, bardzo kosztowny Kielich z patyna, roboty mistycznej, na którym delikatną rzeźbą przedstawione są postacie czterech ewangelistów i umieszczony herb Jublata. Uczuciem rzewnym i wymową odznaczały się słowa X. infułata Hoppego, który podniósł wysokie zasługi, jakie X. Arcybiskup położył około dycezyi przemyskiej, której pasterzem był dawniej.

O godzinie 8mej tego samego dnia garnizon lwowski przyczynił się do swojej strony do uświetnienia tej pięknej uroczystości. Muzyki wojskowe, otoczone przez żołnierzy z lampionami, odegrały serenade przed pałacem X. Arcybiskupa. Prześliczny wieczer sprzątał koncertowi, któremu z przyległych szkapów przuśluhwały się tłumy ludności lwowskiej.

Właściwe uroczystości kościelne, które miały dać wspaniały urok i namaszczenie religijne jubileuszowi Arcypasterza, co przed półwiekiem obłąk sukienkę duchowną i Bogu żyłot swój i pracę swą słuował, rozpoczęły się rano. Przemogłe deputacy parafalne, bractwa religijne, cechy, zakony, stowarzyszenia i niezliczona ilość nabożnego ludu oczekiwały około godziny 9 z rana przybycia Najprzew. Jublata do kościoła dominikańskiego. Ztąd odprowadzono Arcypasterza z uroczystą procesyą, wśród śpiewów i odgłosu dzwonów przez rynek do kościoła archikatedralnego. Procesya ta była widokiem wspaniałym. Dawno gród nasz nie pamięta tak wzniosłego obchodu religijnego. Przez tłumy nieprzejrzane ludności przewijał się imponującym, świetnym, pełnym barw i powagi zarazem szlakiem pochód ten, w którym wzięło udział całe liczne duchowieństwo, które przybyło do Lwowa na święcenie dnia tak pięknego. Las chorągwi, pontyfikalne szaty biskupów, malownicze i pyszne ubiory kleru ruskiego, rozmaite Zakonów, publiczność wszelkich stanów — wszystko to składało się na widok, który sprawiał głębokie wrażenie. Poprzedzony tym imponującym zastępem duchowieństwa, kroczył

sam Najprzewielebniejszy Jublat w pontyfikalnym ornatcie, w infule i z pastorałem, a na postaci jego pełnej dostojnej powagi i godności, spoczęły wszystkie spojrzenia tych tłumów ludu, co zalegił place i ulice uboczne. Na twarzy Jublata malowało się głębokie wzruszenie. Zaledwie duchowieństwo, deputacy i niektóre bractwa mogły znaleźć miejsce w kościele — który w jednej chwili był przepelniony, tak, że zamknięto go musiano. Kazanie wygłosił X. kanonik Koperzyński, tłumacząc wymownie znaczenie uroczystości. Po godz. 1 uroczystość kościelna została ukończoną.

O godzinie 3 po południu odbył się wielki obiad u Najprzew. Jublata. Na ucztę zgromadziło się 86 gości, między którymi znajdowali się wszyscy dostojnicy wojskowi i cywilni, dygnitarze kościelni, reprezentanci szlachty, mieszczanów itd. Pierwszy toast wznosił sam dostojny Jublat i gospodarz na cześć Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX i Jego Cesarzkiej Apostolskiej Mości Franciszka Józefa, składając im hold i życzenia z głębi serca. Drugi toast wznosił Najprzew. X. Metropolita Sembratowicz za zdrowie najczcigodniejszego Jublata. Za toast ten podziękował Jublat serdecznem staropolskim „Bóg zapłać!“ wyrażając wdzięczność swą wszystkim swym gościom za dowody współczucia i sympatii. W imieniu gości wznosił toast hr. Kazimierz Krasicki, raz jeszcze dając wyraz życzeniu, aby Bóg wiernego i sędziwego Sługę Swego, dostojnego Jublata w długie lata zachował dla Kościoła i jego wiernych.

Przeszło sto telegramów gratulacyjnych otrzymał Jublat z kraju i z zagranic jego, a wiele z nich nadeszło podczas uczy. Z telegramów tych wymieniamy telegram od ministra-prezydenta, ks. Auersperga, składający Jublatowi życzenia tak pięknie roczniecy w imieniu całego gabinetu; telegram od Nuncjusza Apostolskiego w Wiedniu Jacobiniego; od księdza arcybiskupa wiedeńskiego Kutschkera, od Namiestnika hr. Alfreda Potockiego i Jego małżonki, bawiących obecnie w Karlsbadzie, i mnóstwo innych telegramów, z których rozrzewnił najbardziej może Jublat telegram Ziemi Sandeckiej winający „Swemu Synowi.“

Tak skończyła ta piękna i pamiętna uroczystość, z której tylko najwznajęjsze podaliśmy szczegóły, pisząc dorywczo i w pośpiechu, jak tego nieestetyczna żądza żądź dziennikarski, który z stenograficzną szybkością i zwięzłością każe notować to, co godne jest szerokiego i dokładnego opisu.

Lwów 29 czerwca. Śnać przemaszane było stajni hr. Tarnowskiego z Chorzelowa zupełnie zwycięstwo w tegorocznym torze lwowskim. Dziś przy równie jak poprzednio sprzyjającej pogodzie odbyły się znnowy wścigi na bionich janowskich. Do pierwszego biegu o nagrodę Towarzystwa z 7 zapisanych stanęły tylko dwa konie: „Lilla Weneda“ hr. Bielskiego i „Karmazyn“ hr. J. Tarnowskiego, który ostatni w połowie toru wyprzedził swą rywalkę i stanął pierwszy u mety.

W drugim biegu nagrodę cesarską 300 dukatów wygrał „Przedświt“ przeciwko „Ganymedowi“, p. Kaliksta Ochockiego, którego już w pierwszym dniu wyścigów zwyciężył.

Bieg trzeci był biegiem koni pobitych. Brały w nim udział: „Falco“, hr. Tarnowskiego, „Loreley“ bar. Heydla; „Great Eastern“, hr. Wodzieckiego i „Zmrok“, p. Kaliksta Ochockiego. „Great Eastern“ wyrwała się na przapód jeszcze przed rozpoczęciem biegu i w połowie mety straciła jeźdźca, który zsunął się ze zła przypiętego siodła. Zmęczywszy się w ten sposób, w samym biegu pozostała znacznie w tyle. Z razu prowadził bieg „Falco“, lecz w połowie mety dopędził go „Zmrok“ i „Loreley“, które odtąd biegly razem, a dopiero przy samej mecie wyprzedził „Zmrok“ „Loreley“ o pół głowy konia. Nagroda wynosiła 200 złr., a wyznaczoną była przez Towarzystwo chowu koni.

Czwarty bieg był biegiem myśliwskim (Steeple chase) z przeszkodami. Udział brali: rotmistrz Choroński na koniu „Monarch“ i porucznik Herb na swej klaczy „Frou-frou“. Mimo dość niesprzyjających warunków wagi „Monarch“ prowadził bieg przez cały czas, przeszedł wszystkie przeszkody i stanął pierwszy u mety, wyprzedziwszy „Frou-frou“ o pół długości konia.

Do Gaz. Lwowskiej telegrafują z Husiatyna d. 30 czerwca, że miasteczko Probużna nawiedzona została ogniem, w którym 20 domów zgorzało.

Na tegorocznym konkursie w konserwatorjum muzycznym w Wiedniu otrzymała pierwszą nagrodę ze śpiewu (sopran) p. Antonina Ziembicka, córka starosty Podhajckiego, a w przeszłym roku otrzymała p. Ziembicka pierwszą nagrodę honorową za grę na fortepianie.

mego rządu, czyli cara, lecz dokonywały się z namyślnym udziałem całego narodu. W takich warunkach otworzyło się dla publicystyki szerokie pole działalności, z usmiegnięciem tych zapór jakie jej przedtem stawiały nieubłągana surowość cenzury. Wytknięcia niedostatki w rządzie i społeczeństwie trafiająco się u autorów w początkach tego stulecia, właściwie nie było ich specjalnością. Zawsze cel literacki i estetyczny służył za płaszczyk, ilekroć przyszło im mówić o niedoległości rządowej, machiny, o przedajności czynowników, o gburstwie i lenistwie szlachty; oficyalnie też takie pociski Puszkiha, Grybojedowa, Gogola, uważane były i przypuszczane jako licentia poetica.

Dzisiaj dawniejszy ten stosunek całkiem się zmienił — już nikt niepotrzebuje zasłaniania się pozorami politycznymi i literackimi celów; usunęło się więc na bok, a romansie i powieści obyczajowe, stały się promi pomocnikami politycznej agitacyi; popierają ich reformatorsko-nihilistyczne, lub rewolucyjne cele. Tak zwana literatura zaskarżeń, do której dały hasło Sotykowa „Szkice z życia prowincjonalnego“, od razu zerzeka się wszelkiej pretensyi do sztuki i do estetycznej wartości. Odtąd usunęły się wszelkie granice i różnice między piękną literaturą a polityką, i niewiem czy jeden z szeregu nowych pisarzy z tej szkoły, miał co innego na widoku, jak wzmocnienie reformatorskiej falangi, która od czasu zniesienia poddaństwa wzięła w swoją opiekę cały rosyjski naród.

Wszelako na linii granicznej między starą a nową szkołą rosyjskiego piśmiennictwa, znalazł się Iwan Turgeniew, najznakomitszy poeta, a może i pierwszorzędny gorący talent nowellistyczny w bieżącej chwili. Urodzony w r. 1818 autor „Ojców i Synów“ i „Zapisków myśliciwa“ zajmuje dziś w rosyjskiej literaturze stanowisko patryarchy. Znał on jeszcze osobiście mistrzów upłynionego okresu; wyrósł pod ich okiem; umie szanować ich tradycye, i przyznaje się do nich, aczkolwiek między nim a tymi, którzy dziś opanowali literackie targowisko w Rosyi, niezaprzyeczne zachodzi pewien stosunek... Będąc przyjacielem i w zażyłości z Bielińskim, w pierwszych

próbach z jakimi wystąpił, zaprzął się choć ze wewnętrznym, w służbę jego politycznych celów; to też jego „Zapiski myśliciwa“ należą do najstrzeższych napadów, na potwórność poddaństwa, a pod względem malowidła obyczajów, bliżej stoją nowszej manierze niż takich wzorów jak „Eugeniusz Onegin“ Puszkina lub „Bohater naszego czasu“ Lermontowa.

Turgeniew jako dziecko nowej epoki, nie mógł mieć udziału w tych walkach i szamotaninach się, miotających obecną literaturą w Rosyi; nie zapierał się ze swego stanowiska, że go mocno obchodzą palące kwestye będące na porządku dziennym, ani też nie odsuwał się podobnie jak Puszkini od tego wiru rzeczywistości. Atoli w głębi duszy, Turgeniew o wiele bliżej ma się do dawnej niż nowej szkoły. Jego wewnętrzne usposobienie, jego sposób myślenia i pojmovania stawia go w rzędzie wyłączenie idealnych istot; Kochając prawdę, umiejąc czuć i myśleć głęboko; niepodobna aby się dła ludzi rzeczywistości i brał ją za dobrą monetę; nigdy też niezatrzymuje się przy niej; nigdy nie zawiera sojuszu z wiczenie wczorajszymi płaskościami bieżącego życia. Choć obdarzony talentem spostrzegawczym, jak równego niema w Rosyi, nie użył go za punkt wyjścia w rozwinięciu swojego talentu pisarskiego; bo nawet tam, gdzie występuje jako obserwator i malarz obyczajowy, inny ma sposób oddawania rzeczy niż większość dawniejszych i dzisiejszych pisarzy. Pozwała on rzeczywistości, jaka jest, działać na siebie, aby odebrane wrażenia strawione i przerobione duchem poetycznym, napowrót oddawał. Tworzy on głównie mając cel artystyczny przed sobą; polityczne zaś i moralne cele uwzględnia jako rzecz pomoczną; jeżeli zaś jego utwory stają się zwierciadłem potępiającym rzeczywistość potwórności życia w świętej Rosyi, to winą jest materyału, którego używa do swoich kłatek. On jako sumienny sztukmistrz i i zdrowo myślący człowiek, nie zaś jako tendencyjny stronnik tej lub innej partyi, stwierdza tylko, że żywot rosyjskiego ludu cierpi na różne choroby i kaletwa i że mu daleko do zdrowia.

Atoli bynajmniej, nie rozkoszuje się w malowidłach trywialnych i brudnych szpetnościach, jak w tem przesadza się Chrestowski i Pisemski; owszem,

unika tego jako głębiej i melancholijnie patrzy w tajemnice życia ludzkiego.

Kiedy nowoczesni rosyjscy realisci robią się całkiem zaleźnymi od doktryn swoich stronnic, tak dalece, że tylko zgadzanie się z niemi lub niezgadanie tworzy podstawę sądu o ich pismach i daje o nich miarę — tedy Turgeniew zapatrjuje się na o-taczającą go rzeczywistość z punktu artystycznego i swemu materyałowemu nadaje wartość artystyczną, a to co brzydkie i podłe, odrzuca. Ilekroć przyjdzie mu chłostać rozszerzone między jego ziolkami balochwałstwo dła obcych form, lub wymieniać jednostronny fanatyzm nieważki ku wszystkiemu, co nie moskiewskie; ilekroć boleje nad niewolniczą naturą prostego ludu, nad nieokrzestaniem i lenistwem szlachty, tedy nie wypływa to u niego z zakochania się w jakim systemacie, lecz że te społeczne zjawiska są same przez się obrzydliwe i obrażające jego artystyczne uczucie. Tam gdzie Turgeniew występuje jako oskarżyciel rosyjskich utłomności i zdróżności; tam obrażone był moski uczucie ludzkie, tam cierpieć musi poeta; a czy te czarne cienie moskiewskiego życia, odmnie należy do wpływów zachodnich, czy narodowych, arystokratycznych lub demokratycznych urzędzeń — to mu wszystko jedno. Punkt, z którego przedstawia i sądzi świat rosyjski, wcale nie jest moskiewski, lecz ogólny, humanitarny.

Rzecz godna uwagi, mówi autor, że Turgeniewa wcale nie można zaliczać do pesymistów a właściwie nihilistów, który to rodzaj rej wodzi w Rosyi — przeciwnie, on bowiem w najtrudniejszych przejściach przeobrażającego się nrodu rosyjskiego, nigdy nie tracił wiary w siły żył, w siły swych ziolków; a chociaż występował z oskarżeniami, nie wątpił w odrodzenie się.

Niektóre z powieści Turgeniewa, tłumaczone są na polskie; w naszym dziele polskim jego powieści: — blyszcząca polskami ogromnego talentu

Ogólny pogląd na filozofię duchowego rozwoju

napisał Władysław Daisenberga. doktor praw i filozofii, docent filozofii i historii filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków — r. 1876.

Autor w przemowie zapowiada, że niniejsza praca stanowi dopiero pierwszą część całości mającej się składać z czterech części. Ta całość ma roztoczyć obraz dzisiejszej filozofii i wystawić terażniejszą prąd filozoficzny. Przez dzisiejszą filozofię rozumie autor filozofię ostatnich 25 lat. Dotąd nie ma w żadnej literaturze dzieła któreby mówiło o historii filozofii tego okresu. Całość pracy autora będzie zatem bardzo ciekawa, a z dotychczasowych rozpraw filozoficznych p. Daisenberga można szcześnie wnosić, że i ta na źródłach polegać będzie.

Wogóle prace Dra Daisenberga to znamionuje, że pod względem myśli przewodniej są niejako jednolitym odlewem. Wszystkie, a jest ich już kilka, łączą się między sobą ściśle i są rezultatem zawsze tego samego pojmovania wszechświata. P. Daisenberga jest świadomy tego czego chce, i postępuje konsekwentnie nie wnikając się w przeciwnościach, bo ma jasne wyobrażenie o swoim stanowisku filozoficznem, a tym przymiotem nie wszyscy nasi pisarze filozoficzni poszczycić się mogą.

Że zaś autor nie jest przelewaczem cudzych myśli na niewie filozoficzne, lecz że ma swoje własne wybitne zdanie, tego nie dowodzą jego liczne rozprawy filozoficzne, ile raczej ta stanowczość, z jaką wszędzie i zawsze swoje przekonanie wypowiada, ta ścisłość z jaką pokrewnie pojęcia rozróżnia, ten talent z którego przewodem nie tylko może uchwylić różnice ale i podobieństwa zachodzące pomiędzy pojedynczymi pojęciami filozoficznymi, nareszcie ta szczególna wyobraźnia, za której sprawą umie wystawić każdy system filozoficzny w formie przystępnej i ocenić trafnie zawile zagadnienia filozoficzne; temu wtórnie jasność w wystawieniu rzeczy czyniąca wszystko zrozumiałem dla każdego, którego umysł okol-

wiek więcej umiejętnie się rozwinał.

Z tych to powodów może niniejsza praca p. Daisenberga posłużyć za propedeutykę czyli za wstęp do studiów filozoficznych każdemu, kto pragnie się obeznac z przerdźmi pojęciami i zasadami filozoficznymi. Kto to pismo z rozwąga filozofia, ten bez trudu wielkiego i takie pisma filozoficzne zrozumie, które w sposób mniej przystępny swój system tłumaczy.

Alle niniejsza rozprawa nie tylko ma wartość propedeutyczną, lecz zarazem dobiya się nowych wniosków i wyników, a to nie tylko pod względem metafizycznym czyli spekulacyjnym, ale zarazem i pod względem historycznym. Tak w pracy swej wskazuje p. Daisenberga, że początków filozofii szukać należy już nie w Helladzie i nie u ludów orientalnych, ale w przedhistorycznych czasach, w stanie natury ludzkości, gdyż i tam napotyamy jakieś pojęcia i wyobrażenia o naturze, o człowieku i o Bogu (str. 4 etc.). Od str. 30 do str. 72 przedstawia p. Daisenberga, treść filozofii ludów w stanie natury. Zwraca też, i szcześnie, uwagę na łączność filozofii z religiami i z stopniami różnymi cywilizacyjnego rozwoju, i wykazuje, że pozytywizm, nihilizm, spektycyzm są stanowiskami filozoficznymi właściwymi ludom w stanie natury, a w obec dzisiejszej cywilizacyi są one chorobliwymi objawami, a tem samym poglądami filozoficznymi z prawdą niezgodnem.

Wreszcie (str. 73 do str. 106) z rozwoju cywilizacyjnego wyprowadza autor filozofię duchowego rozwoju, zasadzając ją na duchowej pracy jednostek, na miłości, na doskonałości, będącej w metafizyce tem, czem jest gravitacya w Newtonowskim systemie świata. Nie chcąc się szerzej rozwodzić, nie przytaczamy zdań autora o intuicynności, o mistycyzmie, o wrodzonosci idei, o poitywizmie, o stosunku wiary do wiedzy. W ogólności można tyle powiedzieć, że niniejsze pismo jest szczerem wyznaniem wiary filozoficznej myślącego katolika, który jest tego przekonania (str. 93), że religia katolicka spłata się w jeden wieńiec z rzetelną spekulacyą metafizyczną.

- D. 27 czerwca spadły śniegi w górach do koła Imbrucku. - Pamiętamy również o takiej porze (d. 24 czerwca) śniegi obficie spadły w Alpach w r. 1869.

- Minęła epoka zamachów na księcia Bismarka, ale nieustająco trwa obraz jego. O jednym z najcharakterystyczniejszych donosi Germania: Sąd trefliński wydał wyrok na młodego człowieka za obrazę księcia kanclerza, jakiego się dopuścił jego pies.

- Dnia 30 czerwca pogoda; termometr od 11:8 loszodo do 27:7 C. Barometr z małym ruchem; o 6 rano dnia 1 lipca stan jego był 738:8 mill, termometru 15:6 C. - Wiatr zachodni.

- W niedzielę dnia 2 lipca: Nawiedzenia N. M. Panny. W poniedziałek dnia 3 lipca: Alfreda i Awila kapi.

Wykaz zmarłych w Krakowie od dnia 23go czerwca do dnia 1go lipca i na cmentarzu w Krakowie pochowanych.

X. Żiwodzi Julian, kanonik, kanzdyżka kości. N. P. Maryi, lat 87, na udar mózgowy; Piechocka Regina, lat 44, żona wyrobniaka, na suchoty płucowe; Mikodziejka Regina, lat 33, żona wyrobniaka, na krwotok; Henzlik Franciszek, lat 38, stróż domu, utopił się; Krupa Maciej, lat 32, służący, na zapalenie nerek ostre; Nowakowa Marya, lat 50, włośnianka, na choroby Brighta; Zabojski Franciszek, lat 29, wyrobnik, na dur osutkowy; Ambrożowa Anna, lat 45, wyrobniaka, na suchoty płucowe; Piechowa Franciszka, lat 23, żona szewca, na suchoty płucowe; Słowik Matusz, lat 33, ślusarz, na suchoty płucowe; Plewa Melchior, lat 56, wyrobnik, na suchoty płucowe; Wywalski Kazimierz, lat 70, wyrobnik, na suchoty płucowe; Gwoździński W. lat 40, czeladnik, umierający do szpitala przywieziony; Łukowski J., lat 47, lakiernik, na gruźlicę płuc; Ulanowska A. lat 35, siostra Miłosierdzia, na suchoty płucowe; Kwaciak Jan, lat 11, syn dozorca teatru, na suchoty; Syb F. lat 10, córka wyrobniaka, na gangrenę Vulvae; Targosz Karol, lat 53, blacharz, na zapalenie płuc; Matkowski Stanisław, lat 47, obywatel z Ukrainy, na zapalenie nerek; Nuzikowska Stanisława, lat 16, córka stolarka, na zakazanie krwi; Kraszewski Józef, lat 57, kawiarnik, na gruźlicę płuc; Cyganiewicz Mikodziej, lat 57, rzemieślnik na zapalenie płuc; Berdziałkiewiczowa Józefa, lat 20, córka szewca, przywieziona konająca do szpitala; Maciejowski Władysław, lat 33, profesor gimnazjum, na gruźlicę płuc; Kotarowa Franciszka, żona maszynistki przy kolei, na suchoty płuc; Pabiszowa Franciszka, lat 56, wyrobniaka, na raka; Kornecka Konstancja, lat 54, wyrobniaka, na raka przeniósł.

Na cmentarzu Kazimierskim pochowani zostali: Rosner Kazimierz, lat 16, belfer, na niedomykalność zastawki dwukomorowej; Schnabel Józef, lat 32, kelner, na tyfus; Tyszkowski Gołda, lat 18, córka wyrobniaka, na zapalenie płuc; Cypes Reizla, lat 64, żona mydlarza, na raka wątroby; Miriam Jonasz, lat 45, żona szewca, na zapalenie płuc; Zimmerstadt Łazarz, lat 27, masarz, na mocznicy; Sauber Salomona, lat 11, syn fiakra, na niedomykalność zastawki dwukomorowej.

Opórce tyfem umarło dzieci 15 a mianowicie: Na ciężki poród 1, na okruciny popowiny 1, na zapalenie płuc 4, na chorowność od urodzenia 1, na rozwój niedostateczny 1, na ospę 1, na suchoty płucowe 1, na zapalenie żółdki 1, na wodę puchlinową mózgu 1, poronienie 3.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tujejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne: W poniedziałek d. 3 b. m.: Maryanny Kawowy o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Piotra Ruszkiewicza i Michała Kwicinskigo o gwałt publiczny; Liny Gutterowy, Mójżesza Maj. Gutera i Salomona Schwartza o naklanianie do nadużycia władzy urzędowej; Stanisława Kiełkiewicza i Franciszka Biesza o ciężkie uszkodzenie ciała. We wtorek d. 4 b. m.: Salomona Blauffera o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Jakóba Wohlmuttha o oszustwo; Saula Friedmanna o kradzież. We środę d. 5 b. m.: Józefa Chachury o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Jakóba Studenckiego i Franciszka Ręckiego o gwałt publiczny; Jakób Zelka i Wojciecha Piechury o kradzież; Józefa Klimozka i Wiktorii Gutkowoy o ciężkie uszkodzenie ciała. We czwartek d. 6 b. m.: Stanisława Freika o zgwałcenie (przed sądem przysięgłych). W piątek d. 7 b. m.: Jędrzeja Grygierczyka o zgwałcenie (przed sądem przysięgłych); Teodila Jakubowski o kradzież; Emanuela Kühla o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Martausza i Marcina Paulekiego o kradzież; Józefa i Szczepana Dudziaków o kradzież; W sobotę d. 8 b. m.: Franciszka Gibasa o kradzież; Marcina Laszka o kradzież; Warszawa Zmudy o gwałt publiczny.

Gospodarstwo, przemysł i handel. Kraków 1go lipca. W ciągu miesiąca lipca obowiązali się dostarczać najtańszej pszenicy: Stanisław Bartl (Mały Rynek) - za 1 cent 56 1/2 gramów, a Aleksander Merkert (ulica Szecepańska) - za 1 cent 55 gramów. Chleb żytni: Stanisław Bartl, Tomasz Chęciński (ulica Długa), Aleksander Merkert i Wład. Miroszewski (ul. Floryańska) - za 1 cent 60 gramów.

Bułki wiedeńskie: Tomasz Chęciński (ulica Długa) - za 1 cent 38 gramów, zaś Stanisław Bartl - za 1 cent 36 1/2 gramów; a Al. Merkert - za 1 c. 34 1/2 gramów. Bułki żywnicze: Tom. Chęciński - za 1 cent 54 gramów; zaś Al. Merkert - za 1 cent 52 1/2 gramów, a Stan. Bartl i Józef Przybyłowicz (ulica Żydowska) - za 1 cent 50 gramów. Chleb prądnicki: świątli 1 kilogram 14 1/2 centów, śniady 12 1/2 centów.

Chleb pszeniczny: za 1 kilogram 14 centów. Obowiązali się dostarczać najdrożej pszenicy: Chleb pszeniczny: Bartłowa (ulica Szewska), Długoszewski (ulica Szewska) i Miroszewski (ulica Floryańska). Chleb żytni: Bartłowa, Opidowicz (ulica Floryańska), Owsiak (ul. Wiślna) i Wójcik. Bułki wiedeńskie: Długoszewski i Wójcik. Bułki żywnicze: Bartłowa, Baruch i Owsiak.

W ciągu miesiąca lipca obowiązali się dostarczać najtańszej mięsa. Mięso wołowe: z części tylnych 1 kilogram 52 centy, z przednich części 50 centów. Polędwica: 1 kilogram 87 1/2 c. Cielęcina: z części tylnych 1 kilogram 50 centy, z części przednich 44 centów. Baranina: z części tylnych 1 kilogram 60 centów, z części przednich 1 kilogram 50 centów. Węprzowina ze skórką: za 1 kilogram 70 cent. Węprzowina bez skórką: za 1 kilogram 68 cent. Najdrożej sprzedaje mięso wołowe z części tylnych Ignacy Garbusiński pod N. 400 ulica Szpitalna i Józef Grzybezyk pod N. 12 w jatkach Poddominikańskich za 1 kilogram 54 centy. Polędwice: Józef Grzybezyk pod N. 12 w jatkach Poddominikańskich za 1 kilogram po 1 złr.

Melioracje rolnicze w Galicyi. Pobyt p. ministra rolnictwa w Galicyi, który się wczorajszym powrotem do Wiednia zakończył, wywołał w Wiedniu przekonanie o potrzebie zaprowadzenia w Galicyi niejednój melioracji rolniczej i uczynił ministerstwo rolnictwa mojej głuchem na przedstawienia naszych towarzyszy rolniczych.

Melioracji, których się w Galicyi skutecznymi okazać mogły, niezliczona jest ilość, równająca się niedwie ilości wszystkich ulepszeń, jakie tylko w teorii rolnictwa są znane. Nie wszystkie jednak melioracje równo się oplacają i nie wszystkie ulepszenia, przedsiębiorane przez prywatne osoby, lub związane w tym celu towarzystwa, równo wywierają wpływ na dobrobyt ogólny. Niektóre melioracje wymagają też wyższego stanu ogólnych stosunków ekonomicznych i udają się jedynie pod pewnymi warunkami. W rzędzie więc melioracji, które i prywatni interesanci i władze krajowe i fundusze melioracyjne rządowe wspólnie wspierać powinny, wybierać należy przeważnie takie, których koszty, będąc wyższymi nad możność prywatną, pozostają jednak w stosunku do ogólnej kultury krajowej i do wynikających ztąd korzyści, które nie tylko na kilka folwarków lub osad, ale na całe obszary kraju spływają.

Takich obszarów ulegających gleśkom elementarnym, które przeważną część łożoną na ich uprawę pracy nioszą w jednej chwili, mamy nie mało w Galicyi. Przytoczymy tylko dwa głowniejsze: dolinę niedzierną od Sambora aż do Niżniowa i całą dolinę Wiatry, szczególnie zaś część od ujścia Raby aż do ujścia Sanu, łącznie z całą doliną ostatniego przytłoczenia.

Na jedną z tych melioracji warto by teraz zwrócić uwagę rządu i do współdziałania z siłami krajowymi go wezwać. W tym celu powinno być zwołane zgromadzenie ogólne wszystkich interesantów, a obecni powinni wybrać komitet, któryby pił na całej pracy w umotywowanym zarzysie i obliczeniem w przybliżeniu kosztów za pośrednictwem towarzystwa rolniczego ministerstwu przedstawił.

Zdawać by się powinno, że minister po naoznem przekonaniu się o potrzebach kraju, mając przytem przykład Rosji na oku, która uregulowanie całej doliny Wiatry w granicach Królestwa Polskiego świętło zbadać i do bezwzględnej przeprowadzenia przygotowawczą, nie uchyłaby się tym razem od wnioskienia w istotę rzeczy i zarządzania odczyt przy gruntownej ankiecie w tej mierze, na którejby później towarzystwa rolnicze ściśle umotywowane wnioski opierać mogły.

Zajęcie się jednym z większych widoków melioracyjnych, jako dziełem odleglejszej nioco przyszłości, nie wyłącza bynajmniej, podtrzymywania wszystkich innych drobniejszych żądań, jakie w czasie pobytu w kraju p. ministra rolnictwa poruszone zostały. Przypominamy zaś rzecz tę dla tego, że chwila, w których rząd zwłaszcza natężenia chęć obznajmienia się z potrzebami krajowemi okazuje, uważamy za najwłaściwszą do poruszenia konieczności zajęcia się temi potrzebami na wielką skalę.

Peszt 28 czerwca. (Targ zbożowy). Dowóz pszenicy nie wielki, obrót spójniejszy, ceny

będz zmiany, żyto młdo, owsa cena stała, kukurudzka młdo, prosa bez zmiany. Płacono za pszenicę na 72 1/2 kil. od 10:35 do 10:55, na 78 1/2 kil. od 12:50 do 12:60, żyto 8:44 do 8:60, jęczmień na 62 do 63 kilogramów po 6:95 do 7:45, owies 36 do 40 kilogram po 9:45 do 9:60, kukurudzka na 74 kilogr. po 5:85 do 5:90, prosa 6:10 do 6:50, spirytus po 28:29 za 100 litrów. Wrocław 28 czerwca. Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19:30 mark; żyto na 200 f. po 17:70 m.; owies na 200 f. po 20- m.; rzepak za 200 f. brutto po 29- mark; olej po 66- m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 49:80 mark, na lipiec i sierpień po - mark.

Przyjechali do Krakowa od 28go do 30go czerwca. HOTEL POLLERA: R. Derwitz kupiec z Gery, Zygmunt Samborski obywat. z Poremby Wielkiej, Zygmunt Kaiser kupiec z Wiednia, Henryk Jacobsen ob. w Rosji, Adolf Kafka urzędnik z Wiednia, Apolonia Sawicka obywat. z Warszawy, Karol Pribit c. k. wojskowy urzędnik z Berna, Wacław Linowski obywat. z Kongresówki, Aleksander Lysek obywat. z Mistku, Jan Irewald dyrektor roln. z Mariabrun, H. Growald urzędnik z Królewskiej Huty, S. Frey kupiec z Berlina, M. Schrammer obywat. z Warszawy, Louis Bahr kupiec z Wiednia, Włodzimierz Kamiński urzędnik z Jasta, Emilia Berho gubernantka z Karlsruhe, Franciszek Kreisel drukarz z Wiednia, Anna Nidekiewicz z siostrą obywat. z Rosji, Dr Teofil Wdowikowski z matką z Odessy, Grzegorz Łukasiewicz obywat. z Zaleszczyk, Stanisław Michalski kupiec kom. ze Lwowa, Franciszek Kreisel obywat. z Prus, Bronisław Holubowicz obywat. z Tarnopola, Robert Thiele kupiec z Wiednia, Jan Wolski, właśc. dobr. z Poznania, Bernhard Guttman kupiec z Czerniowca, Marya Kowalska ob. z Warszawy, Stanisław Kotarski z rodziną z Brzyska.

HOTEL SASKI: Ludwika Grossman obywat. z Warszawy, Władysław Gepner urzędnik z Warszawy, Marya Dąbrowska emerytka z Warszawy, Jan Piawski lekarz z Litwy, Natalia Wolf obywatelka z Warszawa, hr. Michał Zaluski wł. dobr. z Galicyi, Walenty Wakulski obywatel z Warszawy, Anna Darzynska obywatelka z Kongresówki, Albina Brunicka właśc. dobr. z Galicyi, Kalkist Podęski obywat. z Kongresówki, Konrad Izycki urzędnik z Warszawy, Zygmunt Gnatowski student z Rosji, Wiktor Zawisza obywat. z Warszawy, Konrad Maliszewski obywatel z Kongresówki, Gotthard Turno właśc. ziem. z Poznania, Eduard Toloczko właśc. dobr. z Litwy, Kazimierz Horodyski obywat. z Galicyi, Władysław Dąbski marszałek rady pow. z Wojnicza, Ludwik Dembinski ob. ziem. z Kongresówki, Jan hr. Zamoycki właśc. dobr. z Galicyi, Zenon Krzemczewicz ob. z Galicyi, Zygmunt Jaworski obywat. z Galicyi, Piotr Wronski były wojskowy z Kongresówki, Mikołaj Umow prof. uniw. z Odessy, Antoni Baroc student z Warszawy, Olga Jęhłowiczowa żona prezyd. z Krasnostawu, Kazimierz Jarulski obywatel z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Hrabia Miroszewski Sobiesław z Góry Płaskowy, Hrabia Władysław Wodziecki wł. dobr. z Kongresówki, Sergiusz v. Tutschiff radca stanu z dziećmi z Petersburga, Marya Zakrzynska wł. dobr. z Kongresówki, Juliusz Kuczkowski z rodziną obywat. z Podola, W. Domaradzki obywat. z Odessy, F. Kozubowski obywat. z Galicyi, Marya Rusiecka obywat. z Podola, H. Kiernicki obywat. z Galicyi, M. Bojanowski wł. dobr. z Kongresówki, H. Lechowka z córką obywat. z Kongresówki, K. Surmak z córkami obywat. z Kongresówki, Wł. Garosiński ksiądz z Tarnopola, P. Kobierzyński z Kongresówki, Zofia Kuzyszewska obywat. Kongresówki, W. Muszyńska obywat. z Poznania, Adolf Stecki wł. dobr. z Podola, Kazimierz Płucinski obywat. z Galicyi, Józef Floch kupiec z Wiednia, L. Foerg architekt z Berlina, A. Moszynski z Warszawy, A. Michalowicz z Chwałbów ob. Paulina Kurchanowicz z Kongresówki, Chwałbów ob. Kongresówki, J. Kamocki wł. dobr. z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORLEM: Jakób Grószkowski ob. z Warszawy, Emilia Kazimierska ob. z Warszawy, Helena Swoboda ob. z Kongresówki, Bolesław Paszyo ob. Galicyi, Eufemia Biegańska ob. z Kongresówki, Antoni Łącki wł. dobr. z Kongresówki, Stanisław Ignatowicz ob. z Petersburga, Franciszek Zarucki ob. z Mzów, Paulina Rogojska ob. z Galicyi, Józefa Nawrat ob. z Kongresówki, Karol Karwacki ob. z Kongresówki, Maksymilian Rudkowski wł. dobr. z rodziną z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY. Depesze telegraficzne. Paryż 29 czerwca. Lewica wybrała dziś delegatów, którzy mają się z rządem porozumieć co do kwestji burmistrzów. Dzienniki republikańskie doradzają odczytać tę kwestję. Paryż 30 czerwca. La France utrzymuje, że ministeryum po długim wahaniu się postanowiło zrobić z ustawy gabinetowej kwestję municipalną. Orleanistowski Soleil mówi, że w razie wojny Anglii

z Rosją, Francja musi zachować się neutralnie, jak to uczyniły inne rządy, gdy Francja w r. 1870 prowadziła wojnę. Londyn 29go czerwca. Hartington pyta, czy rząd otrzymał wiadomość, że Serbia zamierza wypowiedzieć wojnę. Disraeli oświadcza, iż nie otrzymał takiej wiadomości i śmie twierdzić, że wojsko serbskie nie przekroczyło granicy. Na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia otrzymał wiadomość od konsula angielskiego w Belgradzie, iż nie takiego nie zaszo, o czym mówi Hartington. Ks. Milan wyjechał do głównej kwatery, ale jest rzeczą pewną, iż jeszcze przed kilku godzinami wojsko tureckie nie przekroczyło granicy. W Izbie niższej oznajmił Derby na zapytanie Granville, że nie wie o wypowiedzeniu wojny przez Serbię i nie może z pewnością twierdzić, że wojna będzie wypowiedziana; ale raporta, które odbiera, mało będą nadzieli uniknięcia wojny.

Petersburg 29 czerwca. Do Cetyni przybył już pociąg osobny z lekarzami, potrzebami i lekarzami, posługą i apteką dla pomocy rannych, wysłany ztąd przez Towarzystwo opieki szpitalnej pod ks. Wasilczykowem a pod protektą Cesarzową. Belgrad 29 czerwca. Dziś rano wyruszył ks. Milan z sztabem głównym do Deligradu; główną kwaterę zajmie w Zajstarze. Dziś pojedzie do Czupry. Przed odjazdem miał przemowę do wojska w tych słowach: Jako pierwszy żołnierz staję na czele mojej armii i wyruszam w pole, aby bronić ojczyzny od wspólnego nieprzyjaciela i odpowiedzieć godnie imieniowi, które noszę i dobrej sławie. Powierzam wam żonę, waszą księżkę, bronię jej i dobrej sławie, uciekajcie zdrowi! Potem pochwylił książkę chorągwi, ucałował ją i oddając ją oficerowi rzekł: „Wojownik! oddaj ci tę chorągiew, bierz ją i broń jej do ostatniej kropli krwi.“

Konstantynopol 29 czerwca. Agencja Havasa donosi, że mylnymi są pogłoski zagranicznych pism o zmianach ministrów i usunięciu Midhata paszy. Zmiana taka nie była wcale rozbierną. Projekta reformacyjne Midhata mają być niebawem przedłożone Sultnowi. St. Louis 29 czerwca. Konwent demokratyczny wybrał Hendricksa kandydatem na urząd wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pernambuco 28 czerwca. Anibal Pinto wybrał został prezydentem Rpltej Chiliskiej.

N. Pan wrócił wczoraj z Ischl do Wiednia. Wczoraj już zaprzeczylisny pogłoskom o zaniechaniu zjazdu dwóch cesarzów w Reichstadt. Owszem dziś ponawia się nawet pytanie, czy obaj kanclerze hr. Andrassy i ks. Gorchakov przybędą tam podczas pobytu Cesarzów. Wszelako dziś jeszcze nie można twierdzić co do tego z pewnością. Zjazd nastąpi 8go b. m. Ultimatum serbskie zostało już Porcie wręcone dziś zapewne, a przed jego wręceniem nie można mówić o rozpoczęciu kroków wojennych. Pogłoski wszelkie w tym względzie są zatem przedczesne. Turcy nie zechce sama rozpocząć wojny, aby jej nieposądzono o działanie zaczepne, lubo ma prawo oddać Serbi oddalenie wojska od granicy. Polit. Corr. twierdzi, że Porta z powodów politycznych postanowiła wstrzymać się od kroków zaczepnych i woli być zaczepioną. Ks. Milan w przemowie swojej wyjeżdżając do obozu powołuje się na prawa wojny przeciw nieprzyjacielowi, zatem nie opiera się na prawie traktatów, lecz na nieprzedawnionem prawie narodów. Rząd rosyjski unika wszelkich pozorów, któreby go mogły oskarżyć o wspieranie powstania. Czarnogóra dlaż za porozumieniem się z Serbią, lecz książę Mikołaj jeszcze nie wyruszył w pole. Zaleca się dopiero jako sprzymierzeniec Serbi rozpocząć kroki wojenne, gdy Serbia czynnie wystąpi.

Z Belgradu pisał do Polit. Correspond. pod d. 28 czerwca: Do wczoraj odjął księcia Milana do armii był postanowionym do 30 b. m. Dziś jednak przyjeżdżając do obozu w skutek ważnych doniesień, jakie nadeszły od południowej armii. Generał Czernadzew donosi bowiem, że Szeiket pasza rozpoczął wczoraj ruchy, które każą się domyślać zamiaru zaopieczki ze strony tureckiej. Armia turecka w Niżu otrzymała d. 25 b. m. nowe posiłki, mianowicie znaczny oddział Czarkiesów. Wszelako sily te nie równają się jeszcze siłom serbskim pod Aleksandriem-Deligradem, gotowym do przejścia granicy. W Niżu rachują się z dwoma ewentualnościami. Najpierw chcianoby przeszkodzić, aby Serbowie połączyli się z wojskami czarnogórskimi, następnie spieszanym obrotem chcianoby odprężyć od granicy armię Czernajewą, aby nie dopuścić przejścia przez nią wielkiej legii bułgarskiej. Chcąc tym planom tureckim przeszkodzić, postanowiono ze strony serbskiej przyspieszyć rozpoczęcie działań. Dla tego na jutro naznaczono wyjazd Księcia Kiedy po mieście rozeszła się o tem wieść, wyprawiono księcia Milanowi owacy. Od południa powiewają w mieście chorągwie, a z okolic napływa ludność, aby się z Księciem połączyć. Thmy ludu w świętecznych strojach tłoczą się po ulicach, zamek dokoła jakby obleżony ludem i nie ustają okrzyki:

„Zwio nasz dzielni, junacki Knez“ (niech żyje nasz szlachetny, bohaterki książę). Książę wyjeżdża jutro o 4ej arana, i o ile mi wiadomo, udaje się do Semendrii na parowcu rządowym „Deligrad“. Z Semendrii pojeździ na jacht do Czupry, Paracynu, Deligradu i Aleksinaczu. Oddziały inżynierii od kilku dni są zajęte budową baterji nadbrzeżnych nad Dunajem. Najpierw chodzi o umocnienie Belgradu i Semendrii od strony Dunaju. Tutejsza warownia jest dosyć silną i celniana dostatecznie stolicę. Natomiast cytadel w Semendrii jest starą budowlą, przeto podjęte zostaną ziemne roboty około tego miasta. Zresztą turecka flotylla dunajska nie jest ani liczna, ani dobrze uzbrojona. Lud przygotowany na najróżniejsze wypadki. Usposobienie bardzo podniesione.

Prawdopodobnie kilka dni oddzieli od początku wojny. Rozpoczęcie operacyi ze strony serbskiej poprzedzi ostatni formalny krok, który będzie aktem wypowiedzenia wojny. Jak donoszą z Aleksinaczu, turecki generał Abdul Kerim pasza przybędzie do Niżu 2 lipca. Część armii tureckiej zgromadzonej w Beikos, jest już w pochodzie. Szeiket pasza po przybyciu seraskiera ma odejść do Skaar, aby objąć dowództwo nad armią albańską, natomiast Muehtar pasza dowodzić będzie w Serajewie.

Wiedeń 1 lipca (prywat.). Kwestja Dunaju poruszona przez Serbię i Rumunji, stanowi przedmiot rozbińw dyplomatycznych. Agent serbski, były minister Magazyńowicz, wręczył już w Stambule ultimatum ks. Milana wygotowane w formie listu i zawierające wyzwanie. Pismo to żąda oddania administracyi Bośni i Starej Serbii księstwom Serbskiemu, w przeciwnym zaś razie grozi opaniem ich sily oręża. Wiedeń 1 lipca (prywat.) Karol Adams (śpiewak opery nadwornej) oskarżony o krzywoprzysięstwo, unwołniony został, tylko 7 głosów przeciw 5 uznano go winnym (o procesie tym nadmieniliśmy w Czasie z d. 24 b. m.).

Berlin 30 czerwca. Minister skarbu Camp-hausen zamknął dziś w południe z polecenia króla obie Izby sejmu na wspólnem posiedzeniu. Petersburg 30 czerwca. Wobec pojawiających się ponownie wątpliwości pod względem zjazdu cesarzów Rosyjskiego i Austrijskiego, można uważać za rzecz zdecydowaną, że rozporządzenia wydane w sferach urzędowych i dworskich czynią zjazd ten niewyłącznym. W Belgradzie z wyraźnym rozkazem cesarza reprezentant rosyjski aż do ostatniej chwili wszystkich używał środków, aby powstrzymać księcia od przekroczenia granicy tureckiej. Książę oświadczył, że nagłony przez naród, nie może objąćnie przyglądać się wypadkom w Bośni i naruszaniu granicy serbskiej przez Turków, a mniema, że gdyby propozycya dawniej poruszona względem mianowania go wicekrólem Bośniackim pod zupełnem zwierzchnictwem Sultana została przez Portę przyjęta, byłoby to potężny koniec rachowy i niepewności stosunków. Porta nie chce przystąpić do żadnych układów z Serbią, dlatego książę musi powodować się usposobieniem kraju i bronić go.

Londyn 1 lipca. W Izbie niższej odpowiedział Bourke na zapytanie, iż spodziewa się, o ile rząd dozwiedził się, że pogłoska, jakoby w ks. Włodzimierz udał się z armią serbską ku granicy tureckiej, jest bezasadną. Belgrad 30 czerwca, wieczór. Słychać za rzeczą pewną, iż odeszło ztąd do Konstantynopola ultimatum, wystósowane do Turcyi, i ma być jutro albo pojutrze wręczone.

Ateń 1 lipca. Rząd wiary polityce pokojowej zaczął arszować na granicy ajentów, którzy zachęcają do powstania w prowincjach tureckich i chcieli tu zaciągać ludzi do powstania.

Kursa. Wiedea 1 lipca, godz. 2 m. 90 po pól. Renta papierowa 64:80 - Renta srebrna 68:25 - Losy z r. 1880 109- - Akcje Banku Narod. 881- - Akcje kredytowe 137:50 - Londyn 126:25 - Srebro 101:80 - Napoleony 10:01 - Lombardy 81:40. Losy z r. 1864 126:50 - Akcje kolei Karola Ludwika 197:50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117- - Akcje kolei węg. północ. wśchod. 94- - Akcje kolei węg. wśchod. - Anglo Bank 66:50 - Obligacye indemn. galicyjskie. 85:50 - Losy premie węgierskie 66:50 - Akcje kolei Koszyko-Bogum. 84- - Akcje kolei półn. each. austr. 126:50 - Listy zastaw. hipoteczne 87:50 - Oblig. pierwszeństwa kolei państw. - Marki 61:90 - Ruble 162- - Usposobienie giełdy: state.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Table with columns for various financial and market data, including exchange rates, interest rates, and prices of goods. It includes sub-sections like 'Kursy pieniężny i papierów państw.', 'Kursy Kongregacyi kupieckiej.', and 'Kursy bankowe i przem.'. Rows list various banks, currencies, and financial instruments with their respective values and rates.

